

NOWOŚĆ W NEWARKU!!

POLSKA APTEKA
z najświeższymi
lekarstwami, według sposobu
ściśle europejskiego; wszys-
tko wydaje się czyste i aku-
ratnie i po najtańszych cenach.

Także można w każdym czasie o-
trzymać poradę od polskich doktorów.
77 Prince st. Newark, N.J.
M. Vasa, Aptekarz.

W NIEDZIELĘ 16-go LISTOPADA**Clarendon Hall**

114 — 118 — 13 ul., pom. 3. i 4. ave.

— odbędzie się —

Przedstawienie Towarzystwa

**GWIAZDA
WOLNOSC**
w New Yorku.

Zostanie odegrany obraz dramatyczny z 17-go wieku w 4-ch aktach

**ZAMEK
KOSCIANSKI.**

BAL! Po przedstawieniu BAL!
Otwarcie kasy o 7-ej. Początek o 8-ej w.
Bilet wstępu 35 c. Miej. rezer. 50 c.
O liczny współudział uprasza
Komitet teatralny:
BIAŁECKI, prezes. HERMELING, sekr. pr.

W NIEDZIELĘ D. 28-go GRUDNIA
jako w dzień 1-szej rocznicy
istnienia

**1-go Polskiego
Towarzystwa Śpiewu**
w Brooklynie
— odbędzie się —
KONCERT
połączony z

TEATREM
W TURN HALL
71-73 Mercer ul. w Brooklynie, E.D.
Ball po przedstawieniu Ball!
Wstęp 25 c. — Miejsce rezer. 35 c.
Otwarcie kasy o godzinie 7-ej wieczór.
Początek punkt o 8-ej
Reżyser i dyrygent p. Janicki
z New Yorku.

Do najliczniejszego udziału zaprasza Towarzystwa i Rodaków

Komitet.

N.B. Z New Yorku kary dojeżdżają
na miejsce ze wszech stron, jako to:
od 23 ul., 10 ul., Houston, Grand i
Roosevelt ferries.

*This is the only Polish Paper
published in New York City.*

*Rates of advertising can be
obtained at the office: 198 Orchard st.
New York, N. Y.*

SEJM LITEWSKI.

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI o „Związku”
I „ZJEDNOCZENIU”.

Trzech burzycieli robi „trubel.”

Zjednoczenie Litewskie
rozwija się pra-
widłowo

Dziwnem się wydaje, że dotychczas
nie widzimy żadnego sprawozdania w
tutejszych pismach polskich z ostat-
niego Sejmu „Zjednoczenia Litewskie-
go”, który się odbył d. 1-go paździer-
nika w Mahanoy City.

Była wprowadzić krótka wzmianka o
tem w „Patrijocie” i kłamliwe poda-
nie w ostatnim numerze „Echa”, któ-
re podzieliło już litwinów amerykań-
skich na dwa obozy.

W obec tego wyjaśnić potrzeba dla
ogółu, że litwini tutejsi najmniejszego
nawet pojęcia nie mają o jakimś pod-
dziale. Nie było tu i niema żadnego
„Związku Narodowego”, ni „Zjedno-
czenia Katolickiego”, ale jest od kilku
lat założone „Zjednoczenie Litewskich
Katolickich Towarzystw w Ameryce”
(Susivienijimas Lietuwiszku Kato-
koszku Draugyszcziu Ameryke), jak
pokazuje uzyskany od władzy amery-
kańskiej „charter”. Celem tegoż zje-
dnoczenia jest wspólna praca dla reli-
gijno-narodowego dobra litwinów.

Ostatni zaś sejm zanotować potrzeba
z tego powodu, że Zjednoczenie wy-
raźnie określiło stosunek swój do po-
laków, pomimo usiłowania paru pola-
kożerców, jakimi są znany warjat
Jan Szlupasa i jego sługa ks. Alexander
Burba z Plymouth, Pa.

Ten ostatni sprowadzony z klasztoru
grodzieńskiego, gdzie przez swego bis-
kupa był osadzony, cały się poświęcił
sprawie poróżnienia polaków z litwi-
nami. Znane są jego wybryki w Ply-
mouth, awantury i skandale, wywoła-
ne jego kazaniem i piórem, a osta-
tecznie oddzielenie litwinów od pol-
skiego kościoła. Ta najbrudniejsza
plama w historii polsko-litewskiego na-
rodu, po kilka razy była powtórzona
w angielskich i niemieckich gazetach.
Nie dosyć na tem, cały nieprzerwany
szereg faktów jest jasnym dowodem,
jakiego ducha jest ten agitator. Gdzie
tylko się pokazał, porobił partje,
chcąc czemkolwiek się odznaczyć,

choćby niegodziwością. Na tę nazwę
zdaje się, zasługuje każdy, siejący
niezgodę za ruskie ruble... Znamy
wielu tego rodzaju patryotów. Dosyć
wspomnieć jedno wyrażenie wyjęte z
jego kazania: „Lepiej byłoby, gdyby
piorun trzasł w Jagiełłę, niżby miał
się ożenić z Jadwigą!...”

Nic więc dziwnego, że podobne wy-
rażenia wywołały takie oburzenie po-
między delegatami na sejmie, że Bur-
bę musiano z hali wyprosić.

Nie mając co począć, pojechał to-
warowym pociągiem do domu razem
z Pauksztyssem, wydawcą „Vienybe's.”
W drodze obrali siebie i paru sług
Szlupasa, jako komitet nowego związku
litewskiego, do którego jeszcze nikt,
oprócz nich, nie należy. Tak tedy
jest chęcią Burby i Szlupasa utworzyć
nowy związek, ale jeszcze tego niema,
jeszcze to nie fakt.

Zjednoczenie zaś litewskie, jak
istniało, tak istnieje i powoli się
rozwija.

Na ostatnim sejmie obrani zostali:
na rektora ks. dr. Jodyszus, proboszcz
litewskiej parafji w Brooklynie (po raz
trzeci), na prezydenta p. T. Butkie-
wicz z Nanticoke, Pa., na sekretarza
p. W. Wroczyński z Mahanoy City i
na kasjera p. I. Zabłocki także z Ma-
honoy City, Pa.

„Zjednoczenie litewskie” chociaż
pracuje wyłącznie dla swej narodo-
dowości, wszelako uznaje i wyraźnie
określa wspólność interesów ze swymi
braćmi, polakami.

Wszelkie inne doniesienia o rezulta-
tach ostatniego sejmu i jakichkolwiek
objawach życia tutejszych litwinów u-
ważać należy jako kłamstwo.

*Litwin.***ZAPRZECCZENIE.**

NOWY YORK D. 3 LISTOPADA.

Szanowny Redaktorze! Czytałem
uwagę w „Echu” o nowym polskim
kościółce, na którego budowę mam ja-
koby posiadać pozwolenie. Najprzód
nie wiem o niczem, co do pozwolenia
na budowę drugiego nowego kościoła.
Może korespondent „Echa” otrzymał
od tejsze władzy takowe dla mnie, gdyż
ja żadnego w rękę nie mam. Iż to
może kiedyś nastąpić, o tem wątpię
nie należy. Ale kiedy? To zagadka,
której rozwiązanie nie do pism po za
obrębem naszego miasta wychodzących
ale do najdosłowniejszego i najprzewie-
leńniejszego księdza Arcybiskupa na-
leży.

Z szacunkiem

Ks. F. X. A. Fremel

KOŁYSANKA.

Śpij dziecińco, śpij!
Śpij uroczą moja, białą,
W mgły spowita srebrne cała,
Rosę wonną pij —
Byś woń naszych pól kochała —
Śpij dziecińco, śpij!

Lazurową toń
Marz, dziecińco moja mała,
By z błękitów ci spadła
Gwiazdka promienista cała
Na twą senną skroń —
Marz — byś gwiazdkę pokochała
I lazuru toń...

Śpij dziecińco, śpij —
Przez sen śpiewaj czule, słodko,
Marzeń moich bądź pieszczotką,
Rojeń wieńce wij,
Igraj, jako kotka z myszką,
Śpij dziecińco, śpij

Lecz gdy padnie grom,
Strugi braniej krwi popłyną —
Krew rozbarzaj tak, jak wino,
I podniętą bądź jedyną
Krwiań ociekłym kłom —
Niech twe fale ogniem płyną —
Kiedy padnie — grom!...
H. N.

SPRAWA

**o kradzież w Ameryce,
sądzona w Warszawie.**

Niezmiernie oryginalną sprawę są-
dziła w tych dniach izba sądowa w
Warszawie. Ani mniej, ani więcej tyl-
ko szło w tej sprawie o kradzież, do-
konaną przez niejakiego Rudzińskiego,
podczas pobytu w Ameryce, w stane
New Jersey. Było to tak: Stanisław
Rudziński, mieszkaniec gub. suwał-
skiej, przed kilku laty wyjechał do
Ameryki. W kwietniu r. 1887 praco-
wał przy kolei w Jersey City. W tym
czasie niespodzianie z tamąd zniknął,
nie odebrawszy nawet kilkunastu do-
larów należnych mu za robotę...
Pokazało się, że miał do tego powód.
Oto ukradł rodzinie Iwaszkiewiczów,
u której mieszkał 900 dol. — i zemi-
knął. W parę miesięcy potem, gdy
Rudziński znalazł się z powrotem w
kraju, do sądu okręgowego w Suwał-
kach nadeszła od Iwaszkiewiczów na-
pisana w języku niemieckim skarga o
ową kradzież. Ponieważ prawo rosyjs-
kie pozwala sądzić poddanych rosyjs-
kich za przestępstwa, spełnione za
granica, przeto sąd suwalski przyjął ją
do osądzenia i na zasadzie zeznań
świadków, którzy w tym czasie wrócili
z Ameryki, skazał na 2 lata rot aresz-
tanckich. Rudziński apelował do izby
sądowej w Warszawie, która w tych
dniach wyrok zatwierdziła. Tak więc
złodziej nawet za oceanem nie uniknął
kary!...

O DAHOMEJU.

12,000 WOJSKA KOBIECEGO.

Ofiary z ludzi i straszne morderstwa.

O Dahomeju, wiele obecnie piszą gazety. Powodem tego kroki wojenne rozpoczęte przez dahomejczyków przeciwko kolonjom francuskim i sprzymierzonym z francuzami plemionom afrykańskim. „Kurjer” doniósł niedawno o strasznych mordach i spustoszeniach, dokonanych przez dahomejczyków.

Z tego powodu na czasie będzie słów parę o Dahomeju, kraju pod wieloma względami ciekawym.



Jedną z ciekawości Dahomeju jest kobiece wojsko. Przedstawia je powyższy umieszczony rysunek. „Amazonki” dahomejskie w liczbie około 10,000 stanowią regularne wojsko tego kraju i są podzielone na pięć oddziałów: artylerią (nawet z armatami), piechotą, strzelczynie z łuku, oddział mieczowy, zaopatrzone tylko w estre, krótkie miecze i nareszcie oddział amazonek, polujących na słonie. Te ostatnie zaopatrzone w broń palną są uważane za najmężniejsze wojsko Dahomeju.

Amazonki są wielce krwiożercze. Nie dają nikomu pardonu, a wszystkich niewolników zabijają na miejscu. Nadaje się do tego charakter całego narodu. Krwawe ofiary z ludzi, szczególnie niewolników są tam czemś bardzo zwykłym.



Na rysunku widzimy scenę, która się powtarza w stolicy Dahomeju prawie w każde święto. Z wysokiego tarasu rzucają pospólstwu na dole skrępowanych, ułożonych w specjalnych koszach niewolników oraz żywe i zabite krokodyle... A pospólstwo na dole rozrywa na drobne kawałki nieszczęśliwych. Widowisku temu przylągają się z tarasu król i dygnitarze...

Po tego rodzaju krwawej zabawie głowy lub czaszki nieszczęśliwych zatykają na palach i z tych pali tworzą okropne szpalery, prowadzące do mieszkań głównych dygnitarzy i wędzów... Na rysunku poniżej widzimy taką krwawą aleę.



Podróżnik francuski, z którego dzieł wyjmujemy te szczegóły, wdryga się na samo wspomnienie tego okropnego nieludzkiego widoku!.....

DO NIEJ.

(Z PIEŚNI MIRZA-SCHAFFY).

Wiecznie w koło mnie twe wonie,
Czuję zapach twój uroczy;
Twój mi obraz zdala płonie,
Kędy tylko rzucę oczy...

W morzu myśli mych, kochana,
Możesz tylko zajść na chwilę
I, jak słońce, wstajesz z rana
W nowym blasku, w nowej sile!..

WIDZENIE.

W tutejszej gazecie „World” z ostatniej niedzieli, znajdujemy następującą depezę:

W i e d e ĩ 1-go listopada. — Donoszą do Wiednia o niezwykłym podnieceniu umysłów, jakie panuje w miejscowości Huttenberg. Młode dziewczę z tego miasteczka objaśniło, że miało objawienie Najśw. Panny na dziewie; dziewczyna wyjechała z matką do Marburga prosić o pozwolenie uczczenia miejsca cudu. Ludność jest w wysokim stopniu podniecona i ciśnię się na miejsce widzenia. Żandar-mi otaczają drzewo i nie dopuszczają ludzi.”

Polacy w Ameryce.

* W Chicago w szkole Wellsa udzielana jest bezpłatna nauka języka angielskiego dla polaków. Nauczycielami są pp. Jabłoński i Machnikowski.

* Kandydatem do legislatury w Chicago jest polak demokratą p. Kaczmarek.

* Akcyjna hala imienia „Pułaskiego” zostanie zbudowaną wkrótce w Chicago. Obecnie polacy krzątają się gorliwie około zebrania na ten cel odpowiednich funduszków.

* W Wausau Wis., dzięki gorliwości ks. Pelczara sprawione zostały do miejscowego kościoła polskiego nowe wielkie dzwony, ławki, konfesjonały i figury do ołtarzy; kościół i plebanja na zewnątrz i wewnątrz zostały odnowione. W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie nowych dzwonów. (Gaz. Kat.).

* W South Bend, Ind. jest 12 polskich grocerii, 10 salonów, 9 zakładów rzeźniczych, 2 składy obuwi, skład krawiecki, balwiernia, sklep z obuwiem, skład drzewa i węgli.

* Słyszeliśmy, że p. L. Dewojno objął redakcję „Echa” w Buffalo.

* Osieroconą przez czas dłuższy parafję polską w Berea, O. objął ks. Rosiński i w krótkim czasie zaprowadził w niej ład i porządek. Parafianie zamierzają tam budować nową szkołę i w celu uzyskania na taką funduszu urządzają „fair”.

* W Pittsburgu, Pa. polak Andrzej Borowiak oskarżony był o zgwałcenie... 60-letniej Ewy Jankowskiej. Szczęściem — zwolniono go.

* W Buffalo polak Antoni Latowicz przy ładowaniu statku został śmiertelnie ranny żelazem w głowę.

* „Wiarus” otrzymuje z Minneapolis, Minn. wiadomość, że p. Leon Heilpern, po przybyciu do niego żony i dzieci, w niespodziany i tajemniczy sposób ztamtąd zniknął...

* W Jolliet, Ills. Józef Nowak został skazany za morderstwo na karę śmierci.

* W Scranton, Pa. wyświęcony został nowy kapłan polski ks. Józef Złotorzyński.

* W Chicago zwrotniczy Mc Carty w pobliżu kolei chciał zgwałcić Franciszkę Duszak, a gdy się opierała, rzucił ją na szyny pod nadchodzący pociąg. Cudem prawie dziewczyna została uratowana.

* W kamieniołomach w Ashland Wis. został zabity przypadkiem maszynista, polak Jan Bura. (Ameryka).

* W Toledo, O. na obecne wybory zostało zarejestrowanych około 2000 polaków, mających prawo głosowania.

* W Princeburgh, Pa. odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się obecnie kościół polski.

* W kopalni w Nanticoke polacy Jan Seliwski, Ignacy Mackowicz i Fr. Pytkiewicz wskutek wybuchu gazu zostali niebezpiecznie poparzeni. (Gazeta z Nanticoce).

Antoni Przymusinski.

SKŁAD  OBUWIA


129 CLINTON ST. 129
NEW YORK, N. Y.

Męskie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00
Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.01

Reperacje jaknajpiękniej i najtaniej wykonywa. Podzielowanie obcasy męskie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstarszanniej wykonane.

 Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.


FABRYKA HAFTÓW.

(Embroideries).

TEOFILI KRAEMER,

105 E. 14-ta ul. New York.
(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw, Obrazy, Hafty, Portjery, Artystyczne Dekoracje domów i t. d.

 Korespondencja po polsku. — Dla Rodaków ceny przystępne.

105 E. 14-TH ST. NEW YORK. N. Y.

BUFFALO, N. Y.

Najstarsza w Buffalo

Agentura Generalna

M. MAKOWSKIEGO,
1132 Broadway,

sprzedaje Polakom Szyfkarty po najtańszych cenach na parowce najpiękniejszych linii. Jest przedstawicielem linii okrętowych

Red Star Line



Inman Line.

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

DOMY I LOTY

Ostatnio zakupił

„PARK

KOSCIUSZKO”

Ułatwia budowę domów. Wyplata

Na 14-cie Lat!!

Przesyła pieniądze, Wyrabia i poszukiwania hipoteczne, Zastawia wszelkie interesa

TANIO I RZETELNIE!!!

M. Makowski,

1132 BROADWAY,

BUFFALO

N. Y.



„JENERAŁOWA” BOOTH.

W połowie października w Clackton w Anglii, zmarła w wieku lat 61 Anna Booth, żona „jenerała” Booth, głównego naczelnika „Armji Zbawienia”, istniejącej nie oddawna nowej religijnej sekty o dziwacznej wojskowej organizacji. Booth pierwotnie był pastorem metodystów. Nieboszczka wyszła za niego za mąż w r. 1855, a w r. 1860 zaczęła razem z nim odprawiać obrzędy religijne i kazać. W r. 1864 wyjechali oboje do Londynu i tam założyli „Armję Zbawienia”. „Jenerałowa” miała 8 dzieci, które wszystkie zajmują wysokie stanowiska w „Armji”, liczącej obecnie w swych szeregach kilkadziesiąt, a może i paręset tysięcy pólglówków w Anglii, Francji, Szwajcarii i Ameryce.

EMIGRACJA POLSKA DO BRAZYLJI.

Pomimo wszelkich przedsięwziętych środków, pomimo ostrzeżeń prasy i nawoływania ludzi rozsądniejszych, emigracja z Polski do Brazylii zaczyna przybierać niesłychane rozmiary. Zapewniają, że w ciągu półtora roku wyemigrowało w ten sposób do 300 tysięcy ludzi. Znowu więc setki tysięcy polskich dusz idą na narodowe zataracenie. Co na to poradzić? Jak temu fatalnemu prądowi zapobiedz? Pytanie, na które nie znajdujemy odpowiedzi.

Ziemie Polskie.

W Lublinie, w Królestwie ogrodnik Jan Braszczał zamordował lichwiarza Rosenfajna, który zbyt narcywiście upominał się u niego o wrot 60-ciu rubli. Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie między miejscowymi lichwiarzami.

Obywatel gub. grodzieńskiej, Rafał Czelakowski, zmarły w tych dniach w Londynie, zapisał 15.000 rs. rubli na założenie w Suwałkach lub Łemży, w Królestwie, szkoły dla głuchoniemych.

W Krakowie zostało założone towarzystwo przyjaciół muzyki, które mieć będzie własną orkiestrę.

W Zabierzowie, pod Krakowem, spółka francuzka zakłada wielkie rzeźnię. Będzie tam bite bydło, sprowadzane z Królestwa, a mięso ma być wysyłane do Francji.

Kolonistom niemieckim w okolicach Gniezna, sprowadzonym przez osławioną „komisję kolorizacyjną” nie bardzo się powodzi. Jeden

po drugim pakują manatki i zmykają — „nach Vaterland”.

W Witebsku polka, niemłoda już panna G., kobieta inteligentna i z dobrej rodziny, będącemu w odwiedzinach u jej brata 24-letniemu Ł. wylała na twarz pół szklanki kwasu siarczanego, a resztę sama wypija. Powodem — miłość.

W lesie w pobliżu Brodnicy spadł balon wojskowy z dwoma oficerami, wypuszczony z Berlina. Podróż trwała 3 godziny.

W Poznaniu wyskoczyła z okna i zabiła się 64-letnia Amelia Retz; powodem obłąd umysłowy.

Komisarz obwodowy w Gołębicy Niemiec Behr został skazany przez sąd w Gnieźnie na 9 miesięcy więzienia za oszustwa, przywłaszczenia i nadużycia służbowe.

Katastrofa na morzu.

61 OSÓB UTONĘŁO.

W zeszły czwartek w pobliżu Barl negah N. J. miała miejsce groźna katastrofa na morzu. Parowiec hiszpański „Viscaya” wpadł niespodziewanie na czteromasztowy okręt handlowy i rozbił go do szczytu. Obydwa okręty utonęły. Dziewięćdziesiąt siedm osób utonęło. Na „Viscaya” udającym się na Hawanę, było szesnastu pasażerów, którzy wszyscy utonęli. W ich łebie znajdował się Juan Cedro, milionowy plantator z wyspy Cuby, M. A. Calvo, współwłaściciel wielkiej firmy handlującej cukrem w New Yorku, jego żona i dzieci, pan Pour i troje dzieci i. t. d. Dwanaście osób tylko ocalało. Wziął je na pokład parowiec „Humboldt” jadący do New Yorku. Na miejscu wypadku sterczą z morza tylko wierzchołki masztów zatopionych okrętów.

PRZYPSEK. W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że z liczby przypuszczalnych ofiar fatalnej katastrofy ocalało znowu 36, które wylądowały w pobliżu Filadelfji w innych miejscach na wybrzeżu oceanu. W ten sposób rzeczywiście zginęłyby tylko 61 osób.

M. J. JACKSON,

WIELKI

Skład Hurtowy

Win, Wódek, Likierów Krajowych i zagranicznych.

207 E. HOUSTON. 190-192 LUDLOW.

NEW YORK CITY.

TOWARZYSTWO

B RATNIEJ POMOCY

Przemysłowców Polskich

w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

BENEFIT

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza

STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO

203 Johnson ave.

Brooklyn,

E. D.

„THE STATE BANK”.

[BANK STANOWY.]

296 Grand st. New York.

O. L. RICHARD, Prezyd.,

E. L. BOAS, Wice-prez.,

J. H. ROSENBAUM, Kasjer.

Nazwiska kierowników i założycieli tego Banku gwarantują publiczność bezwzględna uczciwość w przeprowadzeniu wszystkich interesów.

Bank z kapitałem \$100.000.

Bank otwiera Rachunki czekowe i płaci procenta oł depozytów. — Wysyła pieniądze 3 razy tygodniowo do Galicji, Rosji, Węgier, tudzież do wszystkich krajów Europy po najtańszych cenach. — Wypłata wszelkich sum we wszystkich krajach przez telegraf. — Weksle na tysiące miejscowości we wszystkich częściach świata. — Realizacja spadków i należności.

Ka dy Polak, który chce posłać pieniądze do starego kraju, powinien przybyć do STATE BANKU, gdzie swe pieniądze prześle najprędzej i najpewniej.

Kto chce mieć szyfarty na najszybsze parowce, powinien się zwracać do p. J. H. Rosenbauma.

Otwarty wieczorem w poniedziałek, czwartek i sobotę do g. 8½ w.

Stanisław Kurzyński

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, że otworzył

SKŁAD KRAWIECKI z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonuje wszelkie roboty doskonale. Ceny nader umiarkowane.

419 — 10-TA AVE. NEW YORK

E. Polak,

WYRÓB

i SKŁAD

Abrań i Kapeluszy.

CENY STAŁE!

Derby: \$1.00 — \$1.25 — \$1.50 — \$2.00 — \$2.50 i \$3.00.

1338 — 1-sza Ave. Blizko 72 ul. NEW YORK, N. Y.

L. Ombach.

„Hala Pulaskiego”

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA

MITYNGI, BALE, ZEBRANIA

ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

G. Brischkat.



SIODŁA, CHOMATA, POWOZIKI, WÓZKI I WSZELKIEGO RODZAJU UPRZAŻ.

Naprawy uskutecznią szybko.

428 E. 11-th Street.

POM. 1 & Av. A.

NEW YORK.

DR. ST. RASMUS,

LAUREATE Z PARYŻA.



(DR. STAN. RASMUS)

CHOROBY CHRONICZNE,

t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowe, choćby w najgorszym byt stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie i prędko. Wytopis robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacać.) Tyśiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przeżyć żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrócić pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacjentów bywają przyrządzane w moim własnym laboratorium i za skuteczność ich ręczę.

Dr. St. Rasmus, Chamber of Commerce, Toledo, Ohio Cor. Madison i Summit.

Jul. Kinowski,

HALA „JANA SOBIESIEGO”

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABLE.

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-MA UL. BROOKLYN. E D

STEFAN BEDERSKI.

Saloon Polski

— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.

3 S. Orange Ave. 3

NEWARK, — — N. J.

P. Jerzy Pawlukanis, ostatnio zamieszkały p. n. 160 E. 28.ma ulica, obecnie z adresu niewiadomy, raczy się z głosić do „Czytelnicy Polskiej” p. n. 161 E. 25-ta ulica.

is the political only polish paper in New York City, has a large circulation through the United States and is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY
POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL
MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

Zastrzega się, że nikt niema prawa kolektować żadnej należności dla „Kurjera”, bez piśmiennego upoważnienia wydawcy lub podpisanego przez niego kwitu.

New York urządza chociaż kościelny obchód 29-go listopada. A Brooklyn?...

Patryotyzm amerykański jest dla Polaków zbyteczny. Dość im patryotyzmu polskiego i poszanowania instytucji amerykańskich.

Ktokolwiek byłby nieuczciwym, ty nie odstępuj od uczciwości. Ktokolwiek nurzałby się w błocie, ty bądź zawsze czystym. Przykład złego u innych nie uniewinnia wcale naszych własnych złych czynów.

W sierpniu r. b. wyemigrowało z W. Ks. Poznańskiego 8842 Polaków, z Prus Zachodnich 7068 razem 15910 osób. Licząc tyleż w każdym miesiącu (a na wiosnę przybywa emigrantów trzy razy więcej) wypadnie do 200,000 Polaków, których sam zabór pruski wysłał co rok do Ameryki — na narodowe zatracenie.....

Nadesłano nam artykuł, wymownie dowodzący potrzeby zjednoczenia i wspólnej organizacji wszystkich polskich towarzystw wojskowych. Korespondent nasz twierdzi, że przeprowadzenie takiej organizacji jest zupełnie możliwe w dwóch punktach centralnych, New Yorku i Chicago. Ciekawy ten artykuł odkładamy dla braku miejsca do następnych numerów.

Z PETERSBURGA.

(Kor. „Kurjera”).

Petersburg d. 20-go października. — Car nareszcie wrócił z niefortunnych manewrów pod Równem na Wołyniu i z polowania w Spale, w Królestwie. Wrócił po dwóch nieudanych zamachach na jego życie, drżąc z przerażenia i strachu, wśród niezliczonych ostrożności. W drodze do Petersburga sześć razy zmieniał wagony; wysyłano kilkanaście fałszywych pociągów cesarskich dla zmylenia śladu, nareszcie wszystkie linie kolei, którymi wracał, były szczelnie obstawione wojskiem.

To wszystko nie przeszkodziło, że w chwili przybycia do pałacu w Gat-

czyźnie, w przedpokoju nastąpiła przedwczesna eksplozja bomby, rzuconej przez kogoś niewiadomego w kącie... Panika była ogromna! Wszystką służbę zmieniono. Car oddalił od siebie nawet przybliżonych przyjaciół i urzędników; teraz przepełza dni w strachu i osłupieniu.

Po mieście chodzą wieści, jakoby w muzeum carskim wylęła się nowa myśl. Mianowicie chce on ponożegnać niebezpieczeństwo czemś w rodzaju konstytucji i kazał odszukać w archiwach stare projekta Loris Melikowa z czasów Aleksandra II-go. Czy z tego co będzie?... Bóg raczy raczy wiedzieć.

Tymczasem zasadzono do więzienia znów kilkanaście osób młodzieży. Są to nihilści, ściągnięci do Rosji z zagranicy przez szpiega, który udawał ich towarzysza i kręcił się w kółkach rewolucyjnych we Francji i Szwajcarii.

Z prowincji nadchodzą ciągle złe wieści... Na Litwie i Podolu, oraz w południowej Rosji co dzień palą się wieś i miasteczka. Powodem jest zawsze podpalanie. Kto podpala? Nie wiadomo. Policja śledzi i nic wysłuchiwać nie jest w stanie...

Kolaga.

Drobne notatki z New Yorku.

Omyłka!..... Omyliliśmy się, podając, że bal „Krakusów” nastąpi 8-go marca to jest w..... poście. Bal odbędzie się w rzeczywistości 8-go lutego, t. j. jeszcze w karnawale. Komitet zawiadamia o tem inne towarzystwa, upraszając, ażeby na 8 lutego we wspólnym interesie, nie wyznaczały swych zabaw.

Oto wykaz niedoręczonych listów polskich w New Yorku: Szpigielski M., Szostak, Szczyter Walenty, Goncowski M., Zaliński E. L., Mackowicz M., Doliński J., Dankowicz Lud., Surocki T.

P. Witkowski, sekretarz jeneralny „Strzelców”, nie sypia i nie jada, tylko myśli o jak najwspanialszym urządzeniu tegorocznego balu. Pamiętajcie — 31-go stycznia, w Germania Assembly Rooms.

Wiemy już, kto będzie grał „Pana Jowialskiego” na przedstawieniu „Harmonji”... Będzie to p. Myszkowski (pseudonim), artysta z zawodu w Europie. A więc przychodźcie na „Jowialskiego”!...

Polecamy naszym rodakom a głównie... rodaczkom akuszerkę polską panią Włodzimierską, uczoną w Warszawie. Pani Włodzimierska mieszka p. n. 47 Essex ul.

Tow. „3-ci Maj” sprawiło sobie wielki portret Małachowskiego, który przyozdobiony w odpowiedni napis zostanie zawieszony w sali posiedzeń Towarzystwa.

Byliśmy na próbie Tow. „Gwiazdy Wolności” i radzimy każdemu iść zo-

baczyć „Zamek Kościański” na przedstawieniu.

John Foley z E. 39-ej ul. dostał \$5000 w spadku i z radości... zwarjował. Wyobraża sobie, że jest posiadaczem 5 milionów, które mu co chwila chcą ukraść.

W niedzielnym „Worldzie” znajdziemy ciekawą korespondencję Th. Stevensa z Rosji o... łapownictwie moskiewskiej policji.

Podana przez pewne pisma wiadomość, że p. Złotnicki zakłada z kimś innym do spółki gazetę w New Yorku jest — czystej wody... humbugiem.

Niema takiego pysznego, brylantowego Towarzystwa na całym świecie, jak — „Harmonja”.

Słyszeliśmy, że p. Twarowski, właściciel drukarni, zamierza założyć litewską gazetę w New Yorku.

Hr. Wodzicki został mianowany marszałkiem miejskim (city marshal) w dziesiątym dystrykcie.

„Kalendarz Marjański” dajemy w prezencie każdemu, kto nam zapłaci prenumeratę za rok.

Kenan rozpoczyna w tych dniach cały szereg odczytów o Rosji.

P. Wiśniewski, pułkownik „Krakusów”, kupił obecnie salon na Stanton. Fłaćcie za „Kurjer”.

STRAJKI W LONDYNIE.

W Londynie oczekują groźnych starć pomiędzy robotnikami a kapitalistami. Odbływały i odbywają się ciągle mityngi robotnicze, na których postanowiono urządzić szereg strajków w różnych gałęziach przemysłu. Takowe mają lada chwilę wybuchnąć... Tymczasem o mało co nie nastąpił ogólny strajk robotników, pracujących w dokach. Zdołano go odwrócić, zastrajkowało tylko 8 tysięcy pracujących w dokach, których właściciele nie chcą zrobić żadnych ustępstw. Jednocześnie lada dzień ma wybuchnąć strajk woźniców i konduktorów tramwajowych, którzy pracują zbyt wiele godzin w ciągu dnia. W ogóle robotnicy stawiają żądania podwyżki zapłaty i ograniczenia liczby godzin pracy. Powodem tego jest między innymi wielka drożyzna i nędza, jakie panują w Londynie. Kapitaliści ze swej strony ani chcą słyszeć o ustępstwach. Rozdrażnienie zobopólne jest ogromne, to też obawiają się w najbliższej przyszłości zajść bardzo groźnych, może krwawych.

Polacy na obczyźnie.

Znakomity fortepianista polski Paderewski, bawiąc obecnie w zamku ks. Brancovan we Francji, złamał przypadkiem nogę; musi przeleżeć parę miesięcy w łóżku.

Artysta muzyk Kazimierz Kontski, zamieszkujący w Konstantynopolu, otrzymał od sułtana medal za zasługi na polu sztuki i literatury.

Na wystawie rolniczej, dopiero co odbytej w Wiedniu, najwyższe nagrody otrzymali hodowcy chmielu z Galicji.



ZE ŚWIATA DZIECI.

Rzecz na wsi.

Matka ze służącą biegnie do ogrodu: — Jezu Chryste!... Co się stało z maleńkim Józkiem? Ukradziony czy co? W kolebeczce niema go...

Ośmioletnia Helenka występuje naprzód:

— Proszę mamy my tu sobie z Józkiem powtarzamy lekcję z Pisma św. Wsadziliśmy go w koszyk, puściliśmy na wodę i bawimy się w „Znalezienie Mojżesza.”

Dla wiadomości sz. abonentów. — Rozpoczęliśmy w tych dniach regularną kolektę prenumeraty. Szykujcie... dolary!

TEATR!!

W NIEDZIELE, D. 23 LISTOPADA

w Germania
Assembly Rooms

— W NEW YORKU —

291-293 BOWERY,

Pomiędzy Houston i 1-szą ulicą

— odbędzie się —

Przedstawienie Amatorskie

TOW. „HARMONII.”

Odegraną zostanie znana komedja Al. hr. Fredry:

„Pan Jowjalski.”

Połowa dochodu przeznaczona na urządzenie obchodu 100-letniej rocznicy „3-go Maja”.

Miejsce rezerwowe 50 c.

BILET WEJŚCIA 35 c.

Kasa otwarta o godz. 7-ej wieczorem.

Początek o godzinie 8-ej.

Reżyser: ST. DOMALEWSKI.

Do jaknajliczniejszego udziału zaprasza
KOMITET.

Brooklyn.

Z I-go Tow. ŚPIEWU W BROOKLYNIE.

I-sze Tow. śpiewu w Brooklynie, o którym ktoś kiedyś puścił niemądrą plotkę, że upada, przeciwnie z dniem każdym wzrasta i rozwija się. Idźcie pod nr. 178 na Ewen ul., a ujrzycie przed halą, gdzie co poniedziałek odbywają się lekcje śpiewu, wspaniały, radosny napis, opiewający, że tu jest „Headquarters of the Polish Singing Society.” Na lekcjach Towarzystwa wesoło i gwarno. Głosy są wyborne, chłopcy dzielni, a dyrygent p. Janicki to wytrawny i zdolny artysta. Przygotowania do balu i koncertu w pierwszą rocznicę istnienia Towarzystwa idą śwawo. W programie są śpiewy, deklamacja i mowy, a między innymi będzie śpiewał ceniony barytonista polak p. Kaz. Krac.

Z PARAFJI LITEWSKIEJ.

Litewska parafia św. Jerzego w Brooklynie, której kościółek mieści się obecnie na N. 10-tej ulicy, zamierza sobie pobudować nową świątynię. Nowy ten kościół będzie wzniesiony przy ul. Grand, gdzie zostały już zakupione na ten cel dwa domki za \$16.000. Na jednym miejscu stanie kościół. Nastąpi to jednakowoż nie tak jeszcze prędko, bo dopiero po zebraniu funduszy i wypłaceniu placu. Ofiary na kościół płyną nie tylko z Brooklyna i New Yorku, ale także z Pensylwanji, Massachusetts i innych stron, gdzie mieszkają litwini.

BAL TOW. „CHORĄGIEW POLSKA”.

Tow. „Chorągiew Polska” (grupa Z. N. P.) w Brooklynie urządza na Sylwestra d. 31 grudnia 4-ty swój doroczny bal. Dochód z takowego przeznaczony na sprawienie chorągwi. Bal odbędzie się w „Gospodzie Polskiej” p. Zywertta na 3-ej ave. Około urządzenia balu energicznie się krząta komitet balowy, złożony z pp. R. Mikulskiego, (prezes), L. Łackiego (sekretarz) i p. Bartnickiego (kasjer).

UNJA POLSKA.

W Brooklynie istnieje jedna „Unja” choć nie zupełnie, ale przeważnie polska. Jest to „Unja szewców”, należąca do „Centralnej Unji Pracy”, licząca 75 czynnych członków, a w ogóle 107. Znaczną część takowych stanowią polacy, chociaż są także czesi i amerykanie. Prezesem „Unji” jest polak p. Niemkiewicz.

„KRAKUSI” SIĘ RUSZAJĄ.

Nowo założony 6-ty oddział „Kra-kusów” w Brooklynie zaczyna się ruszać.... Mianowicie urządza on w d. 22-go listopada r. b. dla upamiętnienia swej inauguracji zabawę, połączoneą ze śpiewem, deklamacją i tańcami. Zabawa ta odbędzie się w hali p. Wł. Kamińskiego p. n. 116 Ellery.

Z PARAFJI ŚW. KAZIMIERZA.

Br. Bronikowski powrócił już d. 28

października i został serdecznie przyjęty przez parafjan. Poświęcenie nowego kościoła odbędzie się dopiero d. 16 go lub 23-go b. m. O dokładnym terminie tej parafjalnej uroczystości doniesiemy.

Drobne notatki z Brooklyna.

Słyszeliśmy jakoby w zeszłą niedzielę w Williamsburgu miał miejsce fatalny wypadek.... Młody polak, przybywszy do narzeczonej, bawił się rewolwerem, który nagle strzelił. Gdy panna upadła ze strachu, nieszczęśliwy myślał, że jej wyrządził jaką krzywdę — i sam zabił się drugim wystrzałem.

P. Ziółkiewicz otworzył skład z obuwem męzkim w domu własnym p. n. 104 na 5-ej ave. w South Brooklynie. Polacy powinni pamiętać o tym składzie.... Popierajcie swojego, nie chodźcie do obcych.

Bal Tow. Św. Kazimierza w Brooklynie odbędzie się d. 31-go grudnia, w Sylwestra.

W South Brooklynie ma być od 4 do 5 tysięcy polaków; zamieszkują głównie między 12-tą a 30-tą ulicą.

W Brooklynie demokraci tak samo, jak w New Yorku — górą.

To i Owo z Ameryki.

† W San Francisco, Cal. w nocy spaliły się dwa sąsiadujące ze sobą hotele Grand i Burlington. Strata przewyższa 1,500,000. Z ludzi nie spalił się nikt.

† W Goshen, Ind. farmer Gray, otrzymawszy na swe oświadczyzny odpowiedź od panny Green, wziął ją za szyję i zaczął całować, a w tejże chwili wolną ręką strzelił sobie z rewolweru w skroń..... Mózg samobójcy, który padł na miejscu, obryzgał twarz panny Green. Nieszczęśliwa w skutek tego zwarjowała.....

† W Cincinnati przyjaciele niejakiego H. Luttera, który zmarł na suchoty, czuwając w nocy przy jego zwłokach, popili się, wywlekli trupa z trumny, postawili w kącie przy ścianie, leli mu w gardło wódkę i dawali jeść sardynki. Policja, która przybyła na tę orgię, zaarrestowała wszystkich i oddała pod sąd.

† W Chicagu został położony kamień węgielny pod „Świątynię Wstrze-mięźliwości”, którą wznosi kobiece Tow. wstrzeźliwości kosztem miljona dolarów.

ZE ŚWIATA.

* W Anglii została otwartą pierwsza linja kolei elektrycznej.

* Znakomity lekarz niemiecki doktor Koch wynalazł niezawodne lekarstwo na suchoty.

* W Berlinie miało miejsce krwawe starcie między oddziałem wojska, strzegącym 800 rekrutów, a ich krewnymi, pragnącymi się z nimi pożegnać. Z liczby cywilnych dwóch jest zabitych, 18-tu ciężko rannych.

J Paszek, Krawiec Kostumerski

Wykonywa wszelkie roboty krawieckie z zupełnym zadowoleniem.
Ceny umiarkowane.

Oczyszczenie i reperacja.

22 S. Orange ave.

NEWARK, — — N. J.

W. Kamiński, SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERNA DLA PO-
— SIEDZEŃ. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E. D.

LEKARZ POLAK

DR. JELEŃKIEWICZ.

14 Charlton st. Newark, N. J.

PRZYJMUJE CHORYCH:

Od godziny 8-ej do 10-ej rano. — Od
godziny 1-ej do 3-ej po południu i
od godz. 6-ej do 8-ej wieczór.

Biednym udziela porady codzien-
nie od 5-ej do 6 ej po południu bez-
płatnie.

Akuszka Polska

Z Warszawy.

D-row Basbogen.

174 South Orange Ave, 174
Newark, N. J.

Sala do odbywania Mityngów

ANTONA ČERNÝ

pod numerem 423 E. 75 ul. między avenue A. i 1-szą.

— oras Saloon. —

Sale do zabaw, wesel, chrzcin i tym podobnych zebrań, można dostać stale Piwa Pilzeńskiego tutejszego i importowanego ze starego kraju. W przedniej części lokalu znajduje się Czytelnia i Bilard, w drugiej części lokalu odbywają się posiedzenia, mityngi i zebrań Towarzystw.

„INMAN LINE”

ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.

INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR.

— PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED. —

Żeglujące po-
między New-
Yorkiem,
Quenstown

— i —

Liverpoolom.



Największe

— i —

najszybsze

parowce ze
wszystkich.

CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN.
City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond

O szykarty i przekazy zgłaszać się do

Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, New York, N. Y.
Agenci w górnym mieście:

A. FALCK & CO.

180 E. 125-ta ul.

ANNA DUBINSKA,
ZAM. P. N. 156 FORSYTH UL.
(miesz. nr. 16 4-te piętro od frontu)
przyjmuje na
WIKI I MIESKANIE
po cenach bardzo umiarkowanych,
Poleca się Sz. Rokakom !!!

Faustyna Wisniewska KRAWCOWA POLSKA

Wykonywa Suknie Damskie Gustownie
i jak najtaniej.

160 STANTON 160

Pom. Suffolk i Clinton. NEW YORK.

Tom. Prach,

----- SKŁAD -----

Poscieli oraz Myrob Materacy.

Ma na składzie włosy i materace
własnego wyrobu, pierze, kołdry, po-
ściel. Przerabia stare materace.

1449 - 1-sza Ave.

Między 75 i 76 ul. New York City.

Kredyt dla wszystkich!!

Nie kupuj taniego ubrania robione-
go z lichego materiału, dla tego tylko,
że masz za mało pieniędzy razem, aby
kupić lepsze. Przyjdź z tą sumą pie-
niędzy, jaką możesz oszczędzić, do
„CREDIT CLOTHING Co”.

(Kredytowa kompanja ubrań,) 287
B o w e r y i kup dla siebie garnitur
ubrania lub paletot od \$15 do 20 i wy-
żej; zapłać trzecią część sumy a re-
szczę w małych tygodnowych lub mie-
sięcznych wypłatach, ponieważ my
dajemy kredyt każdem bez gwarancji.

**PRZYSZŁA
WOJNA EUROPEJSKA
POWSTANIE POLSKIE.**

Obrazki fantastyczne

Napisał pułkownik J. Grom.

(Ciąg dalszy).

VII.

PULKOWNIK ZYGMUNT.

(Ciąg dalszy).

Jesteśmy w Zurichu, w Szwajcarii, znów na dwa tygodnie przed wypowiedzeniem wojny.

Pierwsze piętro w schludnej, małej kamieniczce, położonej przy jednej z ulic nad jeziorem, na stoku góry zajmuje „pułkownik Zygmunt.” Pod takim nazwiskiem znają go wszyscy sąsiedzi. Jest to człowiek wysoki, kościsty, o dużym sumiastym wąsie, o militarnej postawie i spojrzeniu świdrującym człowieka aż do głębi.

Żyje spokojnie z jedną starą służącą. Pracuje cały dzień w książkach i szpargałach, pisze i wysyła dużo listów, codziennie o jednej godzinie odbywa krokiem wojskowym z wysoko wyprostowaną figurą i sękatym kijem w rękę popołudniową wycieczkę... Słowem żyje regularnie i spokojnie, nie mając prawie żadnych stosunków z nikim. Czasem tylko raz na pół roku odwiedzi go gość jaki, podobnego mu wyglądu...

Tak mieszka w Zurichu już od lat pięciu.

Wejźmy do jego gabinetu.

Zegary wybiły siódmą. W pokoju panuje półmrok. Przed chwilą stara Grete zameldowała panu, że jakiś jegomość, który nie chce powiedzieć swego nazwiska, pragnie się widzieć z pułkownikiem.

— Dobrze! — odrzekł krótko — zapal światło i wprowadź go.

Polecenie za chwilę zostało wykonane.

Do pokoju umebłowanego ze spartańską prostotą, w którym zwracało uwagę tylko szerokie biurko, zarzucone papierami w nieładzie, wszedł człowiek jeszcze młody, wysoki, o delikatnych rysach i subtelnym wyrazie inteligencji, wypisanym na twarzy.

— Czy pułkownik Zygmunt?

— Tak.....

Młody człowiek zbliżył się do starca i rzekł po polsku:

— Przybywam z Wiednia.... Jestem...

Nazwisko wypowiedziane szeptem zginęło w przestrzeni; ten szept doszedł jednak do uszu pułkownika.

— A.... — rzekł tylko — Siadaj pan.....

Usiedli i przez chwilę patrzyli sobie w oczy. Pierwszy znów zaczął młody człowiek.

— Pułkowniku, nie mam wiele czasu... Jutro rano muszę wyjechać. Po-

zwoli pułkownik, że od razu przystąpię do rzeczy.

Starzec skinął głową.

— Jesteś z nami, pułkowniku, w korespondencji i wiesz, co chcemy zrobić.....

— Wiem.... Powstanie w Kongresówce na wypadek wojny z Rosją.

— Wiesz także, że działamy sami, na własną rękę.... Jeśli się nam uda, będą nam wdzięczni. Jeśli się nam nie uda, ci, którzyby nas nazywali bohaterami, wyprą się nas. Droga nasza najeżoną jest cierniami i niebezpieczeństwem.....

Starzec machnął ręką i mimowoli uśmiechnął się, jakby chciał powiedzieć:

— Niebezpieczeństwa!... Znam je.

Młody człowiek ciągnął dalej:

— Pomimo to pójdziemy naprzód.

Sprawa nasza jest świętą i zwyciężyć musi. Nie dziś, to jutro. My położymy się trupem, jak kładli się nasi ojcowie, ale na wierzchołku tej krwawej pyramidy zatrzymuje, kiedyś... zatrzymuje sztandar zwycięstwa, sztandar Polski!...

W oczach pułkownika zabłysła łza.

Wyciągnął dłoń do młodego człowieka i uściśnął ją z siłą. Młody człowiek ciągnął dalej:

— Pewnem jest, że w tych dniach będzie wypowiedziana wojna.

— Czy z pewnością?

— Niewątpliwie... Na ten wypadek organizacja nasza jest gotową.... Mamy broń, mamy mundury, mamy sztandary z orłami narodowymi i młodzież z gorącymi sercami w piersi. Potrzeba nam jednego.....

— Czego?

— Wodza i organizatora. Człowieka silnego jak stal i czystego, jak kryształ... Męża, który zrodzony w krwawym roku 30-tym, umiał się już bić w Węgrzech w r. 1848 i w Krymie w r. 1856, wreszcie walczył, jak lew w powstaniu 1863. Potrzeba nam człowieka, wytrawnego i dzielnego, noszącego imię, które szanuje młodzież i lud.....

— Więc?

— Takim człowiekiem jesteś ty, pułkowniku.... Czy przyjmujesz?

Starzec namyślał się przez chwilę; nareszcie podniósł głowę i rzekł:

— Przyjmuję...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROMUALD ŁOBAZIŃSKI

Zawiadamia Sz. Publiczność
Polską, iż otworzył

Zakład Krawiecki

217 E. 4-ta ulica 217

NEW YORK, — — N. Y.

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa wszelkie ubiory zarówno cywilne, jak i dla Polskich Towarzystw Wojskowych.

Względem Sz. kostumerów, znajomych i życzliwych poleca się

R. ŁOBAZIŃSKI.

LOUIS SCHARLACH & CO.
391 Grand, rog Suffolk. New York.



BREMEN
BREITENWEG 30

Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.

HAMBURG
BANHOFSTRASSE 3

Interes egzystuje od roku 1847.

BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st. — — — New York.

**RESTAURACJA
i Kawiarnia**

Karola Zalewskiego,

152 E. 2 ul. w New Yorku.

Śniadania po 15 c. — Obiady po 20 c.

Kolacje po 20 c.

Tygodniowo \$3.00

152 E. 2-GA ULICA. NEW YORK, N. Y.

**RESTAURACJA
POLSKA**

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.

197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia Polska!!

TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

L. A. KRYGIER.

GOSPODA POLSKA

SALOON.

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.

Wszystkie trunki, Cygara i zakąski.

POOL TABEL.

16 Rivington st. New York, N. Y.

Polski Lekarz

Dr. Basbogen
z Warszawy.

174 SOUTH ORANGE AVENUE, 174

Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 6 - 8 wieczór.

NEWARK, N. J.

Bracia Witek,

Jedyni Polscy

FOTOGRAFOWIE

w NEW YORKU

1430 - 2-ga Ave.

między 74 i 75 ulicą

Fotografie wszelkiego rodzaju, oraz fotografie osób zmarłych, portreta kredkowe (t. z. crayony) tudzież malowane na płótnie, wszystko w czasie najkrótszym.

ROBOTA WYBORNĄ.

Przychodźcie, a będziecie zadowoleni!

Bracia Witek.

St. Śleszyński,

FABRYKA I SKŁAD

Hurtowy Cygar

Hawańskich i wyrobu domowego.

Tytoniu do żucia i palenia, Ta-

baki, Fajek i t. d.

72 Division ul. New York.

S. SYPNIEWSKI i M. RÓZEWSKI

WYRÓB I SKŁAD



POLSKICH KIEŁBAS ORAZ WSZELKICH WĘDLIN.

SPRZEDAŻ MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Wszystko tanie, zdrowe i smaczne!!

BROOKLYN, E. D.

95 N. 6-ta Ul. Williamsburgh.

Zapraszamy Sz. Rodaków.

„Harmony Hall”

CHARLES BAERTZ.

165 ALLEN ST. — NEW YORK.

SALOON I SALA DO ZEBRAŃ TOW. POLSKICH.



PIES ZA 49,000 GULDENOW!!

Na rysunku widzimy zwykłego psa, który jednak przedstawia pewną osobliwość. Został on kupiony na wystawie psów, która dopiero co skończyła się w Wiedniu, za skromną sumkę... 49,000 guldów!! Nabywcą jest, ma się rozumieć, jakiś angielski lord. Drogi pies nosi nazwę „Watzmann II-gi”, należy do rasy psów św. Bernarda, tresowanej do niesienia pomocy zblakany podróżnym w górach i odznacza się podobno tyłu zaletami, że jak twierdzą specjaliści, wart jest — 100 tysięcy guldów.

CHOLERA W JAPONJI.

Fatalne wieści przychodzą przez San Francisco z Japonji... Cholera, która się tam gnieździła już od wczesnej wiosny, doszła w miesiącach sierpniu i wrześniu do najwyższego natężenia. W około samego Jeddo było 39 tysięcy wypadków choroby i 25,911 śmierci. Całe miasteczka i wsie są wyludnione... Wszędzie panuje rozpacz i przerażenie.

ROZMAITOŚCI.

Bismark, wielki Bismark, chcąc się pocieszyć po politycznych niepowodzeniach, zakłada w Friedrichsruhe ogromny akcyjny browar. Nie może się odzwyczaić od... warzenia piwa.

W Paryżu sąd przysięgłych uwolnił od wszelkiej kary kobietę, która z zazdrości zabiła męża, ponieważ zdaniem sądu... miała do tego prawo.

W Beloit, Wis. 92-letni I. Love ożenił się w tych dniach z 68-letnią wdową. Jest to siódme małżeństwo Love'go.

Nowojorski „World” w październiku umieścił tylko 79,722 ogłoszeń. „Kurjer” zgodziłby się na... połowę tej liczby.

W południowej Rosji ukazała się nowa sekta „starowierców”. Członkowie jej, ażeby przez całe życie milczeć... ucinają sobie języki.

Pewien przemysłowy anglik wynalazł przyrząd, ułatwiający — samobójstwo.

HUMOR I SATYRA.

DOŚŁOWNIE.

W kuchni. — Kasia, idź do kupca i weź masła na książkę.....

U kupca. — Proszę o masło.

— A ma, Kasia taierzyk?

— Nie, bo pani kazala wziąć na książkę.



ZE SCEN MAŁŻENSKICH.

M a ż. W dniu dzisiejszym skończyłem 58 lat... Pozwolisz, że cię o tem zawiadomię.

Ż o n a. Bardzo... żałuję.

ROZTARGNIONY.

— Jak się ma pańska żona?

— Ależ ja, panie profesorze, nie jestem żonaty...

— Tak? .. Istotnie... W takim razie pańska żona musi być jeszcze panną.

BALLADA.

Z krzykiem wpadł, jak lew

Do pokoju żony,

Wciekły wzrok, błada twarz

I nos ma czerwony,

— Niema jej! wrzasnął w głos,

Aż jęknęły ściany

I do biurka wnet się rzucił

Zimnym potem złany.

Wszystkie skrytki i szufladki

Przeglądał z kolei,

Naprzemiany pełen strachu,

Albo też nadziei,

Aż z radości twarz mu w końcu

Stała się różowa:

— Gdy pieniędzy nie zabrała,

Niech umyka zdrowa....



COKOLWIEK O MODACH.

Dawniej rabuś, by zarobić

Na zbójcecki sobie chleb,

Nosił gruby kij sękaty,

Którym tylko walił w łeb.

A dziś — ludziom codzien nowy

Do głowizny wpada bzik... —

Elegancik ma kij taki,

Bo to moda, bo to... szyk!!

NASZE DZIECI.

I.

— Niech panienska nie dotyka papugi, bo ona może panienkę ugryźć.

— Dlaczego ploszę pana?

— Bo ona panienski nie zna.

— To niech jej pan powie, że się nazywam Nautia.

II.

Rzecz dzieje się w szkole.

— Otóż Jonasz całe dwa dni siedział we wnętrzu wieloryba. Czy rozumiesz?

— Proszę pana nauczyciela, dla mnie to nie nowość, gdyż mój tata też już parę razy siedział....

— Co ty mówisz, w wielorybie?....

— Nie, w kozie.

Skrzynka do listów.

PANU W. D. Na zaczepki osobiste i błazenady „Echa”, szanując siebie i czytelników, odpowiadać nie będziemy.

PODZIĘKOWANIE.

Ja niżej podpisany składam serdeczne podziękowanie p. Bronisławowi Grabowiczowi, właścicielowi polskiej apteki (róg Clinton i Broome), w której otrzymałem poradę lekarską bezinteresownie, a po użyciu trzech butelek lekarstwa zostałem zupełnie wyleczony, podczas gdy inni lekarze uznali moją chorobę za nieuleczalną. Składam publicznie p. Grabowiczowi podziękowanie, zarazem polecam wszystkim rodakom zamieszkałym w New Yorku p. Grabowicza, gdyż w jego aptece otrzymacie zawsze sumiennie przygotowane lekarstwa i odzyskanie zdrowia.

New York d. 10 go października.

Josef Rakowicz.

49 WILLETT STR.

A. BENTZIG, SALOON POLSKI.

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY.

BROOKLYN, E. D.

Główny

AGENT „KURJERA”

na północnej stronie Brooklyna.

Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer

Nowojorski i Brooklyński”.

ODPOWIEDŹ.

NA ZACZEPKĘ WOJTUSIA.

(*Nadestano*).

Wojtusiu luby! Nie pisz znów tak ładnie,

Bo reszta krzywych zębów ci wypadnie....

Gdy nie przestaniesz mnie tak kolorować,

To może ciebie za drogo kosztować! Choć się nie łatwo przyjrzeć tobie zbliżka,

Bo przeszkadzają te krzywe zębiska, Jednak ci powiem, że nie jestem taki,

Gdyż nie stoczyły mnie jeszcze robaki

I że, gdy będziesz na mnie wciąż plotkać,

Mogę ci krzywe zęby naprostować!

New York d. 2 listop. 1890.

W. G.

DOM BANKOWY Bischoffa

GMACH „Staats Zeitung” New York, N. Y.

ZAŁOŻONY W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wejździe na most Brooklyński

Naprzeciwko City Hall, N. Y.

SZYFRARTY



do i z Europy. — Tykiety kolejowe o wszystkich części Europy.

WYSYŁKI

PIENIEŻNE

W RUBLACH,

GULDENACH

I MARKACH

FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie:

Paszporty, Inkasowanie Spadków.

Wszelkie czynności Notarialne załatwiają się najakuratniej i najtaniej

Weksle

na największe domy bankowe w Rosji, Austrii i Niemczech.

Europejskie pieniądze najtaniej sprzedaje i po najwyższym kursie (najdrożej) kupuje

BANK BISCHOFFA

Drugi Roczny Bal

TOW. BRAT. POMOCY

Św. Jana Chrzciciela

— odbędzie się —

W SOBOTĘ 15 LISTOPADA 1890

W E. D. PALACE HALL

81 - 83 Grand st. (w pobliżu ferry).

Muzyka prof. S. Suszyńskiego.

Początek o godz. 8-ej.

Wstęp — — — 25 c.

Bezpłatna garderoba dla dam.

O liczny współudział uprasza uprasza

Komitet.

New York.

WYBORY.

Demokraci górą i to na całej linii!... Oto rezultat wyborów. „Tammany Hall” zdołała przeprowadzić prawie wszystkich swoich kandydatów nie tylko na główne ale i pomniejsze urzędy. Grant został obrany majorem miasta większością 19,000 głosów nad Scott'em. De Lancey Nicoll, demokratyczny kandydat na prokuratora obwodowego (district attorney) zdobył 15,000 głosów większości. Na kontrolera został obrany Th. W. Meyers, na szeryfa John I. Gorman (nieznaczna większością), na koronera Mich. J. B. Messemer. Sędziami sądu wyższego zostali D. M'Adam John J. Freedman, sędzią miejskim J. E. Newburger, wreszcie prezydentem rady aldermanów J. H. V. Arnold. Z liczby 24-ech assemblymanów, 22 jest demokratycznych, dwóch republikańskich. Do kongresu ze wszystkich dystryktów obrani demokraci. Ze wszystkich stron zresztą dochodzą wiadomości o zwycięstwie demokratów. Przypisać je należy Mc Kinleyowi i jego nieszczęśliwym taryfom, tak ciężko dotykającym biedaków na korzyść przedstawicieli kapitalizmu. Obecne wybory — oto reakcja robotniczej masy przeciw Mc Kinleyowi.

ZAGINIONY.

Akuszerka polska pani Włodzimierska, oddawna zamieszkała w New Yorku, dotknięta została niedawno ciężkim zmartwieniem... Zginął jej bez wieści syn, chłopiec 17 letni. W roku zeszłym chłopiec opuścił matkę i udał się za wykupioną mu z góry szyfkartą do Warszawy, do ojca. Na miejsce przybył szczęśliwie i pozostawał u ojca parę miesięcy. Na początku roku bieżącego ojciec wyprawił go z powrotem do Ameryki i dał mu na drogę 70 rubli. Od tego czasu wiadomo tylko to, że chłopiec przebył granicę pruską około Mławy, następnie zaś wszelkie jego ślady giną... Co się z nim stało? Niewiadomo. Dość, że do dziś dnia (a upłynęło już przeszło 10 miesięcy) niema o chłopcu żadnej wiadomości. Pani W. dowiadywała się i pytała wszędzie: w Barge Office w New Yorku, w Prusach, w Warszawie, pomimo to niema najmniejszego śladu biednego chłopca. Istnieje jedno przypuszczenie, że mógł on zostać zrabowanym z pieniędzy i zamordowanym. W każdym razie pani W. uprasza wszystkie osoby, które miałyby wiadomość, o łaskawe udzielenie pod jej adresem, 47 Essex ulicy.

OBCHOD 29GO LISTOPADA,
Od Tow. „Harmonji” odbieramy następującą odezwę:

„Tow. Harmonja” postanowiło w d. 29 listopada, jako w pamiętną dla wszystkich rocznicę powstania 1830, urządzić uroczyste żałobne nabożeń-

stwo, z wystawieniem katafalku, za dusze ś. p. poległych bohaterów walki o niezależność. Niniejszem ma zaszczyt upraszać wszystkie Towarzystwa polskie w New Yorku i okolicy o przybycie in corpore lub też przysłanie delegatów na takowe nabożeństwo, które odbędzie się w kościele św. Stanisława B. i M. przy rogu ulicy Stanton i Forsyth o godz. 7 wieczorem dn. 29 listopada r. b. w sobotę. Tudzież zaprasza na takowe wszystkich Rodaków.“

Komitet.

PRZYPOMNIENIE.

Przypominamy, że połowa dochodu z przyszłego przedstawienia „Harmonji“ („Pan Jowjalski“ dn. 28 listopada) przeznaczoną jest na rzecz obchodu 100-letniej rocznicy 3go maja. A więc panowie prezesi i przedstawiciele Towarzystw przypominamy!... Zgłaszajcie się po tykiety i starajcie się je rozpowszechnić pomiędzy członkami, ażeby połowa czystego dochodu przyniosła przynajmniej z jakie... tysiąc dolarów.

WIECZOREK

„KÓŁKA DRAMATYCZNEGO”.

Pierwsza inauguracyjna zabawa „Kółka Dramatycznego” odbędzie się w lokalu p. Krygiera (16 Rivington) w tę sobotę d. 8-go listopada. Tymczasowy komitet złożony z pp. Grabowicza, Domalewskiego, Pawłowskiego i Złotnickiego, przesłał około 50 listownych zaproszeń. Wejście dla zaproszonych bezpłatne; niezaproszeni nie wejdą nawet... za opłatą. *Great attraction* stanowić będzie — muzyka cygańska.

BIBLOTECZKA

Tow. ŚW. ALOJZEGO.

Towarzystwo Młodzieży polskiej św. Alojzego otworzyło swą szczerpłą biblioteczkę pod N. 177 Forsyth str. Sekretarz biblioteczki będzie tam obecny w niedziele od 9 do 10.30 przed południem. Ktoby sobie życzył wypożyczyć jakie książki, niechaj się zgłosi do wskazanego lokalu w suterenie (basement).

Sekretarz Tow. Św. Alojzego.

Począwszy od numeru bieżącego, „Kurjer” jest wysyłany tym tylko osobom, które zapłaciły lub zamówiły go.

W AMERYKAŃSKIEJ SZKÓLCE.

Nauczycielka do ucznia:

— Gdzie wylądował Kolumb?

Uczeń po namyśle:

— Ma się rozumieć... w Castle Garden.

Otrzymaliśmy od autora projektu „Nowej Polski” p. Śmiałego odprawę na zarzuty jego krytyków. Umieścimy ją, dla braku miejsca, dopiero w następnym numerze „Kurjera”

KOBRE i HERSCHMANN.

BANK
Polski.

Założony w roku
1884.



40
Canal

142 DIVISION ST.

w New Yorku.

Sprzedajemy szyf karty do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślemy pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pošle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

KOBRE & HERSCHMANN,
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK.

Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

Pierwsza Polska Poliklinika i Apteka Bronisława Grabowicza,

Dra phil. i Mag. farmacji.

137 Clinton st., róg Broome. New York, N. Y.

Apteka zaopatrzona w lekarstwa najlepszej jakości — wielki wybór perfumerji i wytworów toaletowych — instrumentów chirurgicznych (Hazarda & Co.) i pasów rupturowych (Raata). — Klinika otwarta dziennie 6 godzin pod dyrekcją dra Bergolda.

Leczenie chorób chronicznych tam gdzie obca pomoc była bezskuteczną, są naszą specjalnością. Chorym z prowincji udzielamy rady lekarskiej listownie, lekarstwa wyślemy odwrotnie.

Korespondencja w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, ruskim i słowackim.

Polecając zakład mój, będący pierwszorzędną instytucją w tym rodzaju, łaskawej opiece Szan. Rodaków, tuszę, że przystępnymi cenami i prawdziwie obywatelskim postępowaniem zdołam sobie zaskarbić względy Szanownej publiczności.

Z poważaniem

Bronisław Grabowicz.

DLA PAN POLSKICH!! EAST SIDE MILLINERY BAZAR

Polski Magazyn

Kapeluszy Damskich.

68 Ave B.

pomiędzy 4-tą a 5-tą ulicą.

Kapelusze najmodniejsze

pocenach

bardzo niskich!!

— WIELKI WYBOR —

WELONOW

ŚLUBNYCH I ŻAŁOBNYCH.

H. EUMICKE.

SKŁAD

GARDEROBY

Centralnej

— i —

KOSTJUMOW

Maskaradowych



Wielki Wybór Htstorycznych Polskich Kostjumów.

228 E. HOUSTON. — NEW YORK.

FR. PUSTET & CO.

50 & 52 Barclay st. N. Y.

Polacy sprzedający Obrazy, Książki do nabożństwa, Różańce, Figury świętych i inne artykuły religijne, niechaj towar, sprowadzają w większych ilościach od nas, a dostaną go bajecznie tanio. Sprzedajemy wszelkie

OBRAZY KOŚCIELNE

chorągwie, regalie, szafy, rozety, oznaki, medale i t. d. dla towarzystw.

FR. PUSTET & CO.

50 - 52 Barclay st. New York, N. Y.

TOWARZYSTWO
BRATNIEJ POMOCY

Przemysłowców Polskich.

w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

BENEFIT

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Tow., raczą łaskawie się zgłaszać do sekretarza STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO

203 Johnson ave.

BROOKLYN E. D.

Osoby, nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.